

# REHABILITACJA CHRYSTUSA BOŻEGO

Wyciąg z rozdziału:

**Tradycja Kościoła:  
Pogarda i ucisk kobiet**

z książki

# REHABILITACJA CHRYSTUSA BOŻEGO

Synowie i córki Boga  
z polecenia Boga,  
w połączeniu z boską Mądrością,  
trzecią siłą podstawową Boga,  
rehabilitują Chrystusa Bożego.

Wyciąg z rozdziału:  
Tradycja Kościoła:  
Pogarda i ucisk kobiet

czerwiec 2016

© Gabriele Verlag Das Wort GmbH  
Max-Braun-Str. 2  
97828 Marktheidenfeld, Niemcy  
**[www.rehabilitacja.de](http://www.rehabilitacja.de)**

Interpretacja tekstu wyłącznie na podstawie  
oryginału niemieckiego.

Wszystkie prawa zastrzeżone.

## **Tradycja Kościoła: Pogarda i ucisk kobiet**

Jezus z Nazaretu nie stosował się do wymogów czasu i przeciwstawiał się normom panującego ówczesnie ducha czasu, żył jako duchowy Rewolucjonista, który uosabiał boskie zasady, do których należy także i równość. Jezus, Chrystus, kochał wszystkich ludzi, nie robił żadnych różnic między mężczyzną i kobietą – w odróżnieniu od instytucjonalnych Kościołów, które przez stulecia w imieniu Chrystusa Bożego kobietami pogardzały, upokarzały je, uciskały, wyzyskiwały, poniżały i zabijały. Ten pełen pogardy stosunek do kobiet, który cechuje panów Kościoła nie ma absolutnie nic wspólnego z nauką i życiem odważnego, młodego człowieka, Jezusa z Nazaretu.

W dziejach Kościoła często podkreśla się, że Bóg najpierw stworzył Adama, a Ewa została ukształtowana z żebra Adama, jak można przeczytać w Biblii. W dalszym fragmencie dotyczącym powstania człowieka można natomiast przeczytać:

*„Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz,*

*na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę". (Rdz 1, 27)*

Tak więc co jest prawidłowe? Mężczyzna i kobieta w równej mierze stworzeni przez Boga, czy Ewa utworzona została z żebra Adama?

Przede wszystkim wiele kobiet przyjmuje z ulgą wiadomość o tym, że Jezus z Nazaretu nauczał i żył według zasady równości.

Nie stawiał on mężczyzn ponad kobiety, a nawet, jak na ówczesne czasy, łamał normy porządku społecznego, a mianowicie rozmawiał z kobietami, przebywał u kobiet, uzdrowiał kobiety czy też ratował im życie.

Kiedy np. uczeni w Piśmie i faryzeusze przyprowadzili do Niego kobietę, która została schwytana na cudzołóstwie i która miała być ukamienowana, to nie tylko że skierował ją z powrotem do domu, lecz ujawnił do tego obłudę oskarżających ją mężczyzn, mówąc: *„Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień”*. (J 8, 7)

Naturalność Jezusa w obchodzeniu się z kobietami zauważali także Jego uczniowie.

Np. gdy poprosił On Samarytanę przy źródle, by dała Mu się napić i z nią rozmawiał, chociaż

Samarytanki w ówczesnych czasach zajmowały niskie miejsce w hierarchii społecznej. Reakcja Jego uczniów opisana jest następująco: „dziwili się, że rozmawiał z kobietą. Jednakże żaden nie powiedział: «Czego od niej chcesz? – lub: – Cemu z nią rozmawiasz? «”. (J 4, 27)

### *Były również uczennice*

Tak jak Kościoły instytucjonalne przez setki lat forsowały wyobrażenie o powstaniu Ewy z żebra Adama, tak i wmawiały wyobrażenie o apostołach jako o czysto męskim środowisku. I ta błędna interpretacja, którą wierzącym w Kościele wbijano do głów przez setki lat, przynosi do tej pory odpowiednie owoce. A ponieważ ze strony Kościoła nie może być tego, czego być nie powinno, to np. apostołka Junia (Rzy 16,7), o której mówi Paweł w Liście do Rzymian, została po prostu zamieniona na rzekomego apostoła Juniasa.

Do tej pory używa się argumentu, że Jezus miał rzekomo tylko samych uczniów i nie miał uczennic. W ten sposób w Kościele katolickim wyrządza się krzywdę kobietom i dyskryminuje je.

W Katechizmie Kościoła katolickiego czytamy: *„Pan Jezus wybrał mężczyzn, by utworzyć kolegium Dwunastu Apostołów”*.

Chociaż apostołowie wyraźnie nie byli kapłanami i pojęcie „apostoł” nie było używane tylko dla tej grupy dwunastu, Kościół watykański wykorzystuje powołanie uczniów do swoich święceń kapłańskich, wyciągając wniosek: *„Z tego powodu nie są możliwe święcenia kobiet”*. (nr 1577)

Gdzie Jezus z Nazaretu nauczał czegoś podobnego? Takie twierdzenia Kościoła katolickiego nie pokrywają się w żadnym wypadku z działaniem Jezusa, Chrystusa ani w przypadku kobiet, ani kapłaństwa – ponieważ Jezus z Nazaretu nie założył żadnego Kościoła ani nie święcił kapłanów. Jezus z Nazaretu wzywał wszystkich ludzi: *„Pójdźcie za Mną!”*

Dlatego Jezus z Nazaretu miał wokół siebie nie tylko uczniów ale także i uczennice, które szły w Jego ślady w sposób sumienny i konsekwentny. Jak inaczej można wytłumaczyć fakt, że przede wszystkim to kobiety, dochowały Jezusowi wierności aż do Jego śmierci na krzyżu na

Golgocie? Gdzie stali pod krzyżem „silni” apostołowie? A Piotrowi kur zapiał już poprzednio, kiedy wyrzekł się Jezusa z Nazaretu trzy razy.

Nie przypadkowo to kobiety były pierwszymi, które głosiły Jego zmartwychwstanie. W Biblii czytamy:

*„i wróciły od grobu, oznajmiły to wszystko Jedenastu i wszystkim pozostałym. A były to: Maria Magdalena, Joanna i Maria, matka Jakuba; i inne z nimi opowiadały to Apostołom. Lecz słowa te wydały im się czczą gadaniną i nie dali im wiary”. (Łk 24, 9–11)*

Czy nie jest znaczące, że to Piotr wyrzekł się Jezusa z Nazaretu i że to Piotr nie uwierzył kobietom, które opowiedziały o zmartwychwstaniu? A kto uważa się za bezpośredniego następcę Piotra i do dziś zasiada na „Tronie Piotrowym”?

W każdym razie nie przekazano ani jednego słowa o tym, aby Jezus z Nazaretu popierał ucisk kobiet lub wykluczał je z wykonywania jakichkolwiek zadań.

W czasach prachrześcijaństwa liczne kobiety udzielały się w różny sposób: służyły jako

uzdrowicielki, apostołki i jako prorokinie przekazywały słowo Boże w prachrześcijańskich gminach. Zadania, które kobiety wykonywały w praginach za życia Jezusa, nie spełniały jednak długo.

W pierwszym i do połowy drugiego wieku, w wolnej wspólnocie braci i sióstr, w której każdy podążał do Boga w swoim wnętrzu zmieniało się. Coraz bardziej uwidaczniała się zewnętrzna religia ze swoimi rytuałami i ceremoniami, która pod wieloma względami przejęła tradycje Rzymian.

Z wolnej, braterskiej wspólnoty, równouprawnionych mężczyzn i kobiet powstała, tak jak było to przyjęte w Cesarstwie Rzymskim, hierarchia patriarchów, na czele której do dziś stoi monarcha absolutny, papież w Rzymie.

## *Kobiety*

### *„mają na zgromadzeniach milczeć”*

Początki kościelnej pogardy i ucisku kobiet najczęściej widać w tekstach listów Pawła skierowanych do gmin. Odpowiedzialni w instytucjonalnych Kościołach nie są zgodni co



do tego, co rzeczywiście pochodzi od Pawła a co od jego uczniów. Wszystkie te fragmenty Biblii uważają oni za rzekome „słowo Boże”. W pierwszym liście do Koryntian czytamy: *„Mężczyzna zaś nie powinien nakrywać głowy, bo jest obrazem i chwałą Boga, a kobieta jest chwałą mężczyzny. To nie mężczyzna powstał z kobiety, lecz kobieta z mężczyzny. Podobnie też mężczyzna nie został stworzony dla kobiety, lecz kobieta dla mężczyzny”*. (1 Kor 11, 7–9)

Praktyczne tego skutki można przeczytać też dalej:

*„Tak jak to jest we wszystkich zgromadzeniach świętych, kobiety mają na tych zgromadzeniach milczeć; nie dozwala się im bowiem mówić, lecz mają być poddane, jak to Prawo nakazuje. A jeśli pragną się czego nauczyć, niech zapytają w domu swoich mężów! Nie wypada bowiem kobiecie przemawiać na zgromadzeniu”*. (1 Kor 14, 33–35)

Także do Efezjan Paweł lub jeden z jego uczniów napisał:

*„Żony niechaj będą poddane swym mężom, jak Panu, bo mąż jest głową żony, jak i Chrystus*

– *Głową Kościoła: On – Zbawca Ciała. Lecz jak Kościół poddany jest Chrystusowi, tak i żony mężom – we wszystkim*". (Ef 5, 22–24)

Paweł, w którego imieniu rozpowszechnia się te wypowiedzi, jest czczony przez Kościół katolicki nie tylko jako „święty” lecz również jako autor „słowa Bożego”. Jednak dlaczego? Gdzie Jezus z Nazaretu tego nauczał?

Jezus, Chrystus, nie założył ani Kościoła, ani nie żądał od nikogo podporządkowania się. Nauczał po prostu: „*Pójdźcie za Mną!*” To odnosi się do kobiet, mężczyzn, do wszystkich ludzi. W jaki sposób te dyskryminujące wypowiedzi, na które powołują się panowie Kościoła od setek lat, można pogodzić z wypowiedzią, którą też przypisuje się Pawłowi:

*„Wszyscy bowiem dzięki tej wierze jesteście synami Bożymi – w Chrystusie Jezusie. (...) Nie ma już Żyda ani poganina, nie ma już niewolnika ani człowieka wolnego, nie ma już mężczyzn ani kobiety, wszyscy bowiem jesteście kimś jednym w Chrystusie Jezusie”.*

*(Ga 3, 26–28)*

Którego Pawła Kościół uznał za „świętego”? Tego, który wzywał, aby kobieta się podporządkowała i skazywał ją na milczenie? Czy też tego, który wypowiadał się za równością mężczyzn i kobiet?

Na to pytanie daje odpowiedź historia Kościoła. Żadna wypowiedź, która lekceważy kobiety, którą przypisuje się Pawłowi, nie da się odnieść do Jezusa z Nazaretu.

Pomimo to wspomniane fragmenty biblijne posłużyły niezliczonym ojcom Kościoła, doktorom Kościoła, eminentom, ekscelencjom, biskupom czy księżom do tego, by zepchnąć kobiety na margines i zmusić do milczenia.

Wypowiedzi te stały się podstawą do panującego jeszcze dzisiaj nierównego traktowania mężczyzn i kobiet. Przez stulecia służyły one uciskowi, wyzyskowi, upokorzeniu i pogardzie skierowanym przeciwko kobietom, co wcześniej często oznaczało dla nich prześladowania i okrutne morderstwa.

## *Nauka panów Kościoła: Kobiety pokutują za „grzech Ewy”*

Według Biblii instytucjonalnych Kościołów pierwsza kobieta, Ewą, dała się zwieść „diabłu” w nieposłuszeństwie, kosztując zakazanego owocu i dając go do zjedzenia Adamowi (Rdz 3). Z powodu tego rozdziału w Biblii panowie Kościoła czynią Ewę winną za wszelkie zło, które dzieje się na świecie od tego czasu. Bezcelnie twierdzi się, że kobiety muszą pokutować za „grzech” Ewy, chociaż ani prorocy Boga ani Chrystus Boży niczego takiego nigdy nie nauczali. Począwszy od Pawła pod panowaniem Kościoła kobietami coraz bardziej pogardzano i uciskano je.

Doktor Kościoła Tertulian (160–225) w swoim piśmie „O strojeniu się kobiet” urąga kobietom: *„W bólach i trwodze rodzisz, niewiasto, i musisz trzymać się męża swego, a on jest twoim panem: i ty nie chcesz zrozumieć, że jesteś Ewą? Jest w mocy wyrok Boga nad twoją płcią na tym świecie: musi więc trwać dalej i twoja wina. Ty jesteś furtą szatana...”*.

*(De Cultu Feminarum, Ks. 1 Rozdz.1)*

## *„Czy kobieta ma duszę?”*

Przez dłuższy czas panowie Kościoła zachodzili w głowę, czy kobiety w ogóle mogą wejść do nieba.

W swoim dziele „Das Kreuz mit der Kirche” [Krzyż Pański z Kościołem] Karlheinz Deschner pisze:

*„Sławny stał się przypadek na synodzie w Mâcon w roku 585, gdzie chodziło o pytanie, czy zasłużone kobiety przy ponownym zmartwychwstaniu nie powinny być przekształcone najpierw w mężczyzn, aby mogły wejść do raju (...). Jeszcze w XIX w. pojawiały się pisma na temat tej sławnej scholastycznej dysputy (...) »Czy kobieta ma duszę?« ”. (Das Kreuz mit der Kirche, S 209, 213)*

Jak mogą sobie pozwalać panowie księża, aby decydować o tym, czy kobiety mają duszę, czy nie?

Na początku XIII wieku doktor Kościoła Albert Wielki wyróżnił się twierdzeniem, że właściwie tylko doskonali ludzie, to znaczy mężczyźni, mogą się rodzić, jednak *„aby dzieło natury cał-*

*kowicie nie uległo zniszczeniu, uformowało ono kobietę”.*

(De Animalibus, Buch 16, Kapitel 1 und 2, zit. nach Deschner, S. 210)

Alberta Wielkiego ogłoszono w 1931 r. „świętym”, a więc w XX wieku. W Kościele watykańskim jest on patronem teologów, uczonych i studiujących nauki przyrodnicze, czyli także w XXI w. pozostaje wyróżnionym, któremu zanoszą się modlitwy.

Ten, kto takich rzeczy naucza, jak panowie Kościoła, ten nie powinien się dziwić, gdy ludzie postępują według słów Jana z Patmos: *„Ludu mój, wyjdźcie z niej, byście nie mieli udziału w jej grzechach i żadnej z jej plag nie ponieśli...”* (Ap 18,4)

Tak jest też napisane w końcowej części Biblii, na którą powołują się zawsze panowie Kościoła.

Na samym szczycie wypowiedzi, które kobietami pogardzają, znajdują się słowa Tomasza z Akwinu (1225–1275), ogłoszonego „świętym” doktora Kościoła, a do tego patrona wszystkich szkół katolickich oraz wychowania w duchu katolickim. Również i według niego żona musi

być poddana mężowi, gdyż on jest jej głową i posiada ciało i duszę bardziej doskonałą niż ona. Żądał on posłuszeństwa od kobiety w życiu domowym i społecznym:

*„Kobieta w porównaniu z mężczyzną jest jak to co niedoskonałe, uszkodzone w porównaniu z doskonałym”. Dla niego kobieta jest po prostu „pomyłką natury” rodzajem „okaleczonego” „błędnego” „nieudanego mężczyzny”.*

*„Kobieta z natury posiada mniej wartości i godności niż mężczyzna, gdyż zawsze bardziej poważane jest to, co działa niż to, co doświadcza, jak mówi Augustyn”.*

(Summa Theologia Band 1, 92; zit. nach Deschner, S. 211)

To zaledwie nieliczne fragmenty szkalujących wypowiedzi panów Kościoła, którzy przez stulecia kobiety poniżali, upokarzali i wykorzystywali. Ci panowie są do dziś w Kościele katolickim cenieni, a niektórzy z nich uznani również za „świętych” doktorów Kościoła.

Panowie księży uczynili z kobiety rzecz, którą można używać. Jedno jest pewne- żadne, ale to żadne z tych słów nie pochodzi od Jezusa, Chrystusa, Syna Bożego, który przybył na zie-

mię i nauczał nas, ludzi, miłości do Boga i do bliźniego i sam według tego żył. Nauki, które gardzą kobietami nie są słowem Bożym, lecz wyrazem neurotycznych fantazji mężczyzn.

Lekceważące wypowiedzi o kobietach nie są bynajmniej przywilejem katolickich „piastunów godności”. Pogarda do kobiet Marcina Lutra nie ustępuje wcale tej ze strony jego kolegów z urzędu katolickiego. Dla Lutra kobieta to „najsłabsze narzędzie”.

*„Wokół kobiety rzecz ma się marnie. Największy zaszczyt, jaki kobieta dostępuje, jest zawsze wtedy, gdy rodzimy się przez kobiety”.*

(zit. nach Walch, Luther- Gesamtausgabe 1734, XXII, 43, 16)

W tym przeświadczeniu Luter obwieszczał: „Gdy nawet też zmęczone i na koniec przy porodzie umierają, to nic nie szkodzi, niech umierają przy porodzie, po to są”. (zit. nach Hubertus Mynarek, Luther ohne Mythos S. 43)

Poza tym według Lutra kobieta powinna „*upokorzyć się przed mężczyzną jak przed swoim panem, gdyż powinna się go bać, być mu poddana i posłuszna*”. (kazanie o stanie małżeńskim, 1525 r.)



To wszystko nie ma nic wspólnego z Jezusem, Chrystusem. Gdyby Jezus chciał, aby kobiety służyły mężczyznom, to dlaczego o tym nie mówił?

Gdyby Jezus przybył po to i uważał, że kobiety mają mniej wartości i godności niż mężczyźni, to dlaczego o tym nie nauczał?

Gdyby Jezus wierzył w to, że kobiety są „małowartościowymi istotami”, a ich „największy zaszczyt” to przyniesienie mężczyzn na świat, że powinny milczeć itp., to dlaczego z nimi rozmawiał, posilał się, przebywał z nimi?

Jezus, Chrystus, powiedział wszystkim ludziom: *„To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem”.*

(J 15,12)

*Panowie Kościoła:*

*Inicjatorzy obsesji na punkcie czarownic*

Ponížanie i demonizowanie kobiety ze strony kościelnych dygnitarzy oznacza nie tylko okrucieństwo sięgające w głąbię duszy. Ponadto miało ono też często brutalne i krwawe następstwa.

Augustyn uchodzi za „teologa od obsesji na punkcie czarownic”, którego tezy przejęli później Tomasz z Akwinu oraz Heinrich Kramer autor „Młota na czarownice”. Dla mnicha dominikanina Heinricha Kramera kobiety były nie tylko głupsze i mniej rozumne od mężczyzny. *„Kobieta jest z natury zła, bo szybciej wątpi w wiarę i szybciej wypiera się wiary, co jest podstawą do uprawiania czarów”.* (Hexenhammer [Młot na czarownice] von 1487, Nachdruck 1980, S.100)

„Bulla o czarownicach” papieża Innocentego VIII (1484) oraz „Młot na czarownice” (1486) mnicha dominikanina położyły kamień węgielny pod polowania na czarownice na terenach zamieszkałych przez katolików.

Okolice zamieszkałe przez protestantów były dla kobiet jednak równie niebezpieczne, gdyż Luter głosił o „czarownicach i czarownikach”: *„Nad takimi nie powinno się mieć litości, chciałem ich sam spalić na stosie.”* (zit. nach Rainer Decker, Hexen – Magie, Mythen und die Wahrheit S. 48)

Oblicza się, że ok. 60 000 osób, przede wszystkim kobiet, padło ofiarą obsesji panów Kościoła. To są owoce Kościoła, powstałe na skutek siewu, jaki Kościół rozsiał w swoich wypowiedziach pełnych pogardy dla kobiet.

Nauka Kościoła i ucisk kobiet wpływały przez setki lat na kształtowanie się społeczeństwa. Poprzez okres całego średniowiecza – mężczyźni mieli ustaloną prawnie tzw. karę chłosty żony. To oznacza, że mogli bić swoje żony, mogli je pejczować, kłuć sztyletem, aż ciekła krew z ran albo do utraty przytomności.

Nie tylko że pozwalało na to prawo świeckie, również i w katolickim Kodeksie Prawa Kanonicznego Codex Iuris Canonici ustalone było do 1918 r.: *„Mężczyźni mają prawo swoje kobiety bić, zamykać, wiązać i głodzić.”* (zit. nach Deschner, Das Kreuz mit der Kirche [Krzyż Pański z Kościołem] S. 225)

Kto dał mężczyznom takie prawo? Jezus, Chrystus nim nie był!

Fakt, że dzisiaj w wielu krajach dąży się do równouprawnienia mężczyzn i kobiet nie jest

bynajmniej zasługą Kościoła. Przeciwnie, ta oczywistość, którą zalicza się do moralnych osiągnięć, musiała być wywalczona – tak jak wiele innych – pomimo oporu ze strony instytucjonalnego Kościoła.

## **Na temat książki Rehabilitacja Chrystusa Bożego**

*Chrystus Boży, niegdyś w Jezusie z Nazaretu jest rehabilitowany na ziemi, ponieważ instytucjonalne tj. konfesjonalne struktury władzy wykorzystywały i wykorzystują, dyskredytowały i dyskredytują Chrystusa Bożego w najbardziej haniebnym sposobie.*

*Autorzy naświetlają szczegółowo wiele form nadużywania imienia Jezusa, Chrystusa, a przede wszystkim zniekształcenie i fałszowanie Jego pierwotnej nauki oraz wynikające z tego katastrofalne skutki dla ludzkości i całej ziemi.*

*Oto niektóre tematy, które przedstawiono:*

- Walka zewnętrznych religii przeciwko prachrześcijańskiemu nurtowi.*
- Przemoc, wojny i przestępstwa pod płaszczykiem „chrześcijaństwa”.*
- Kościelne dogmaty i zasady wiary.*
- Zapowiedź walki przeciwko Chrystusowi.*
- Krwawe ślady Kościołów.*
- Otchłanianie nauki Marcina Lutera.*
- Lekceważenie i ucisk kobiet.*

- *Przestępstwa Kościoła wobec dzieci.*
- *Wojna przeciwko zwierzętom oraz przestępstwa wobec stworzenia Bożego*

*Ponieważ nie przyjęto niebiańskiej nauki Jezusa z Nazaretu i częściowo ją sfalszowano, Bóg, Odwieczny, przysłał w tym przełomowym czasie Pocieszyciela, którego Jezus z Nazaretu zapowiedział słowami: „Jeszcze wiele mam wam do powiedzenia, ale teraz [jeszcze] znieść nie możecie. Gdy zaś przyjdzie On, Duch Prawdy, doprowadzi was do całej prawdy. (J 16, 12-13)*

*Chrystus Boży dotrzymał Swojej obietnicy. Poprzez Gabrielę, prorokinię i ambasadorkę Boga czasów współczesnych, darowana jest dzisiaj nam, ludziom, cała prawda, niesfalszowana niebiańska nauka wolnego Ducha.*

*Więcej na ten temat dowiedzą się Państwo w licznych książkach i zapisach dla ludzi wszelkich kultur i narodów.*



# REHABILITACJA CHRYSTUSA BOŻEGO

Książka w języku niemieckim i w innych językach  
708 str., twarda okładka  
jest również dostępna jako e-book (epub)  
[www.rehabilitacja.de](http://www.rehabilitacja.de)

Chętnie prześlemy kolejne bezpłatne broszury,  
zawierające wyciąg z rozdziałów książki „Rehabili-  
tacja Chrystusa Bożego”.

Gabriele Verlag Das Wort  
Max-Braun-Str. 2  
97828 Marktheidenfeld, Niemcy  
[www.rehabilitacja.de](http://www.rehabilitacja.de)

# REHABILITACJA CHRYSTUSA BOŻEGO

SYNOWIE I CÓRKI BOGA  
Z POLECENIA BOGA,  
W POŁĄCZENIU Z BOSKĄ MĄDROŚCIĄ  
TRZECIĄ SIŁĄ PODSTAWOWĄ BOGA  
REHABILITUJĄ CHRYSTUSA BOŻEGO.

Nadszedł czas: Chrystus Boży, niegdyś w Jezusie z Nazaretu, który przyniósł ludziom naukę niebios, naukę pokoju, jedności, wszechobejmujące nieodwracalne prawo miłości, jest rehabilitowany na ziemi. Chrystus Boży był i jest wykorzystywany i dyskredytowany przez instytucjonalne struktury władzy w najbardziej haniebny sposób.



Gabriele-Verlag  
Das Wort